



Spendenkonto:
 IBAN: DE20 66090800 000926 77 43
 BIC: GENODE61BBB (BBBank)
 geraubte Kinder – vergessene Opfer e. V.

www.geraubte.de

✉ info@geraubte.de

☎ 0049 761/4770777 & 015233714767

13. März 2015

geraubte Kinder - vergessene Kinder e. V. Bussardweg 76, 79110 Freiburg

Presseerklärung

Brak wsparcia ze strony kolei niemieckiej Deutsche Bahn AG dla uprowadzonych dzieci zagranicznych ofiar nazizmu

Koleje niemieckie odrzuciły prośbę o zorganizowanie wystawy o uprowadzonych dzieciach, chociaż poprzednik obecnej kolei Deutsche Bahn AG przyczynił się do uprowadzania tych dzieci. Wiele tysięcy młodocianych oraz dzieci zostało deportowanych do Niemiec z terenów okupowanych przez Trzecią Rzeszę. Środkiem transportu była kolej NS-Reichsbahn, zaś celem deportacji było zniemczenie oraz uzyskanie na rozkaz Heinricha Himmlera „aryjskiej” rasy. Akcje germanizacyjne pod kierunkiem organizacji „Lebensborn” (Źródło życia) miały miejsce między innymi w Polsce, ówczesnym Związku Radzieckim, ówczesnej Czechosłowacji i Jugosławii oraz Norwegii. Skradzione dzieci były przekazywane do adopcji niemieckim rodzinom wiernym hitlerowskiemu reżimowi, dokumenty o ich prawdziwym pochodzeniu niszczone. Nieznana liczba osób, przetransportowanych przez kolej niemiecką żyje w Niemczech do dnia dzisiejszego. lebt heute in der Bundesrepublik.

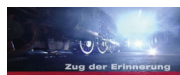


Die Bahn AG lehnt die Präsentation der Ausstellung „geraubte Kinder“ auf deutschen Bahnhöfen aus finanziellen Gründen ab.

Prośba stowarzyszenia ofiar „porwane dzieci-zapomniane ofiary”(Freiburg,Niemcy) skierowana do kolei o pozwolenie na umieszczenie na 14 dworcach kolejowych informacji o losach ofiar, została odrzucona przez fundację Deutsche Bahn AG w dniu 18 lutego 2015 roku. Wsparcie finansowe również nie wchodzi w rachubę. Zamiast tego fundacja nawołuje do składania datków dla dzieci z niemieckich rodzin kolejarskich, które od dziesiątków lat są finansowane milionowymi sumami w swojej własnej organizacji. (Dom Sierot Kolei Niemieckich)

Przeciwko decyzji władz kolei protestuje wiele osób germanizowanych, które domagają się publicznego uznania i restytucji popełnionych na nich przestępstw.”Jestem dzieckiem rosyjskiej robotnicy przymusowej” pisze Alexander Orłow w liście otwartym do szefa kolei Rüdigera Grube. „Zaraz po urodzeniu zostałem mojej matce odebrany i koleją niemiecką przetransportowany w wagonie zwierzęcym do Hamburga. Wzrastałem oderwany od korzeni, co pozostawiło w mojej psychice głębokie ślady. Bardzo dziwię się pańskiej reakcji”, pisze on do Rüdigera Grube (zobacz cały list).

Kolej argumentuje, iż nie jest następczynią prawną swojej poprzedniczki „kolei rzeszy niemieckiej” i z tego powodu nie ponosi za nią odpowiedzialności prawnej. Sprawa podlega właścicielowi kolei, czyli





Spendenkonto:
 IBAN: DE20 66090800 000926 77 43
 BIC: GENODE61BBB (BBBank)
 geraubte Kinder – vergessene Opfer e. V.

www.geraubte.de

geraubte Kinder - vergessene Kinder e. V. Bussardweg 76, 79110 Freiburg

✉ info@geraubte.de
 ☎ 0049 761/4770777 & 015233714767

13. März 2015

niemieckiemu rządowi. Rząd argumentuje natomiast, że nie ma wpływu na zarząd kolei, ponieważ podlega ona prawu akcyjnemu.

Liczne starania poszczególnych posłów, skierowane na przeforsowanie po 70 latach po przestępstwie uprowadzenia dzieci, na przyznanie im niewielkiego wyrównania finansowego, nie przyniosły rezultatów. Ministerstwo Finansów odrzuca przyznanie świadczeń rentowych uprowadzonym dzieciom.

”Nie wystarcza opłakiwanie przestępstw nazistowskich, osobom, które przeżyły należy się pomoc materialna”, pisze w swoim doniesieniu prasowym stowarzyszenie ofiar z Freiburga. „Uprowadzonym dzieciom należy się sprawiedliwość, również pod względem finansowym. To, że kolej niemiecka wydaje miliony na sieroty kolejarskie a dla przewożonych koleją zagranicznych sierot nie ma nawet jednego centa, charakteryzuje postawę przedsiębiorstwa, które swoje miliony zarabia za granicą a mnożącym się międzynarodowym protestom nie daje posłuchu”

Presseauskünfte erteilt: Christoph Schwarz (1. Vorstand)

✉ info@geraubte.de
 ☎ 0049 761/4770777 & 0049 (0) 15233714767



List otwarty Alexandra Orlowa

Szanowny Panie Grube,

jestem dzieckiem rosyjskiej robotnicy przymusowej, moja matka pracowała w tartaku w pobliżu miasta Tuchola (obecnie Pojezierze Zachodnie w Polsce). Urodziłem się tam 30.09.1944 roku. Zaraz po urodzeniu zostałem mojej matce odebrany i przewieziony do punktu zbiorczego urzędu do spraw młodzieży. Przebywałem tam około 2,5 miesiąca, aż do momentu, kiedy zostałem w lutym 1944 roku przekazany pewnej rodzinie z Hamburga. Do Hamburga dotarłem w wagonie zwierzęcym należącym do kolei niemieckiej. Cztery miesiące po moim wywiezieniu widziano jeszcze moją matkę w miejscowości Tuchola. Mój nowy przybrany ojciec pracował na kolei jako zwrotniczy. Umarł, gdy miałem 4 lata. Musiałem dostać obywatelstwo niemieckie, tak jak każdy inny cudzoziemiec. Musiałem za to zapłacić, chociaż byłem dzieckiem porwanym na rozkaz Heinricha Himmlera. Nigdy nie poznałem mojej rodzonej matki ani też żadnego innego członka mojej rodziny. Wzrastałem więc w oderwaniu od korzeni, co pozostawiło w mojej psychice głębokie ślady. Bardzo dziwię się pańskiej reakcji odnośnie losu porwanych dzieci i odrzuceniu przez kolej niemiecką prośby o wsparcie dla nich. Jesteśmy zapomnianym rozdziałem niemieckiej historii. Nierzadko zdarzało się, że kolejarze, którzy musieli pracować na wschodzie, porywali dzieci robotnic przymusowych lub dzieci z tamtych krajów. Chciałbym prosić Pana o ponowne przemyślenie swojej decyzji. Myślę, że mój los nie jest żadną sprawą polityczną, jest raczej sprawą pewnego humanitaryzmu.

In Kooperation mit:

